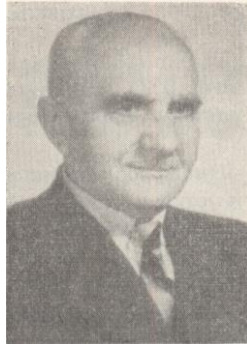




Biuletyn

Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



R. Wasilewski

Rok III: 2005

Numer 34 (73)

Data odczytu: 14.12.2005

Data wydania: 14.12.2005

mgr Stanisław Poręba

Romuald Wasilewski (1892-1970) – redaktor naczelny „Gazety Grudziądzkiej“

Wychodząca przez prawie 45 lat „Gazeta Grudziądzka” miała swoich też redaktorów naczelnych. Pierwszym z nich, w latach 1894-1921 był sam Wiktor Kulerski, jednocześnie wydawca pisma. W okresie gdy był on posłem do Parlamentu Rzeszy Niemieckiej w Berlinie, czyli w latach 1903-1911, funkcję zastępcy redaktora naczelnego pełnił Antoni Stefański (1865-1929), równocześnie kierownik Drukarni i Wydawnictwa „Gazety”.

W 1921 r. o stanowisko redaktora naczelnego „Gazety” starał się ks. Julian A. Łukaszewicz (1857-1937), o czym świadczy zachowana „Umowa...”, przedrukowana w „Roczniku Grudziądzkim” (t. IX z 1985 r., ss. 259-264). Ostatecznie w tym samym roku stanowisko redaktora naczelnego objął Romuald Wasilewski, poseł do Sejmu Ustawodawczego z Ziemi Dobrzyńskiej i działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

Romuald Wasilewski urodził się we wsi Stalmierz k. Lipna (obecnie woj. kujawsko-pomorskie), w rodzinie chłop-skiej. Ukończył szkołę ludową w Oborach oraz 2-letnie kursy rolniczo-hodowlane w Lipnie. Dalszą wiedzę zdobywał drogą samokształcenia. Od wczesnej młodości był działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej na Ziemi Dobrzyńskiej oraz korespondentem i współpracownikiem pism: „Zaranie”, „Drużyna” i „Wyzwolenie”. Od 1915 r. był działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Polskiej Organizacji Wojskowej, oraz współzałożycielem kółek rolniczych i spółdzielni mleczarskich. W rodzinnej wsi założył Stalmierskie Towarzystwo Kredytowe. W 1919 r. z listy PSL „Wyzwolenie” został posłem do Sejmu Ustawodawczego. Pod koniec tego samego roku przeszedł do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Kiedy w 1920 r. „Gazeta Toruńska” stała się organem PSL „PIAST” na Pomorzu, stanowisko jej redaktora naczelnego objął R. Wasilewski. Po roku „Gazeta Toruńska” została zlikwidowana, a R. Wasilewski zamieszkał w Grudziądzu, gdzie został redaktorem naczelnym „Gazety Grudziądzkiej”. Z naszym miastem był związany przez 11 lat i w tym okresie mieszkał m. in. przy ul. A. Mickiewicza 9 i Szpitalnej 4. Dużo pisał i publikował w „Gazecie”, jej bezpłatnych dodatkach oraz innych pismach wydawanych przez W. Kulerskiego. Używał pseudonimów: Maciej Piła, Roman Wróblewski i Pomorzanin oraz kryptonimów: M.P., R.P.W., R. W., W. i W.R. Często podpisywał się też jako: „Roman Wróblewski, ludowiec”, „Roman Wróblewski, ludowiec z Pomorza” i „Roman Wróblewski, nauczyciel ludowy z Pomorza”. Pisywał komentarze polityczne w „Gazecie” oraz w latach 1929-1930 w tygodniku „Gość Świąteczny”.

Jako Maciej Piła wydał w 1922 r. broszurę „Danina”, a pod własnym nazwiskiem wydał książkę „Jak urządzić Polskę. Popularne rozwiązanie programu Polskiego Stronnictwa Ludowego, uchwalonego na V Kongresie w Krakowie”.

Książka ta wyszła drukiem w Grudziądzu, w 1927 r. Od 1920 r. był członkiem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Grudziądzu, m. in. w 1932 r. wiceprezes jego zarządu. R. Wasilewski był wybitnym działaczem ruchu ludowego.

W latach 1922-1927 był członkiem Rady Naczelnej PSL „PIAST”, a w latach 1923-1927 również członkiem Zarządu Głównego tego stronnictwa. W 1925 r. był członkiem Głównego Komitetu Uroczystości Reymontowskich, a w 1926 r. Komitetu Obrony Narodowej w Toruniu, skierowanego przeciw zamachowi majowemu Józefa Piłsudskiego. W wyborach 1928 r. kandydował powtórnie na posła do Sejmu, ale nie został wybrany. Pełnił też funkcję sekretarza a następnie wiceprezesa Zarządu Okręgowego PSL „Piast” w Grudziądzu. Za działalność w tzw. „Centrolewie” był w 1930 r. przez 3 miesiące więziony w Grudziądzu.

Po 1931 r. mieszkał m. in. w Chełmży, Wąbrzeźnie i Toruniu, gdzie był wydawcą i redaktorem pism: „Obrona Rolnika i Osadnika”, później „Obrona”. W latach II wojny światowej był działaczem konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wolności. Po 1945 r. związany był m. in. z Wąbrzeźnem, Bydgoszczą i Warszawą. Był członkiem m. in. Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka, później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Romuald Wasilewski zmarł 21 września 1970 r. w Lipnie (obecnie woj. kujawsko-pomorskie).

W ostatnich latach swojego życia opracował szereg materiałów m.in. do dziejów „Gazety Grudziądzkiej”, które złożył w postaci maszynopisów w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, w tym: „**Jak to obszarnicy i kler zwalczali „Gazetę Grudziądzką” i jej wydawcę Wiktora Kulerskiego**” i „**Sprawozdanie z procesu sądowego przeciw Kulerskiemu z 1927 r.**”. Wspomnienia ze swojego życia do 1918 r. ogłosił w tomie „Wspomnienia weteranów ruchu ludowego” (Warszawa 1968).

Opisał też swój pobyt w grudziądzkim więzieniu w 1930 r. w artykule „**Sanacyjna praworządność**”, ogłoszonym w „Zielonym Sztandarze”, na początku lat sześćdziesiątych.

Książki R. Wasilewskiego:

- Danina, Grudziądz 1922. Pod pseud. Macieja Piły.
- Jak urządzić Polskę. Popularne rozwinięcie programu Polskiego Stronnictwa Ludowego, uchwalonego na V Kongresie w Krakowie, Grudziądz 1927.
- ★ Życiorys Jubilata Wiktora Kulerskiego Wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”, [w:] Kalendarz Jubileuszowy 30-lecia „Gazety Grudziądzkiej” (1894-1924), Grudziądz 1924, ss. 17-44.
- ★ Moja działalność polityczna i gospodarcza sprzed 1918 r., [w:] Wspomnienia weteranów ruchu ludowego, [Warszawa 1968], ss. 32-53.

R. Wasilewski, „Wspomnienia”. (Zakład Historii Ruchu Ludowego w Warszawie):

- Wspomnienia o największym chłopie wśród chłopów i największym szlachcicu wśród szlachty, 1913-1926.
- Stanisław Thugutt, jako działacz społeczny i patriota, 1916-1926.
- Początek planowej pracy politycznej i gospodarczej PSL na Pomorzu Gdańskim, 1918-1923.
- Stanowisko Zarządu Okręgowego PSL na Pomorzu do rządu i program polskiej większości parlamentarnej centrowo-prawicowej, 1923.
- Początki ruchu ludowego na Pomorzu Gdańskim, 1912-1920.
- Wspomnienia z pracy społecznej w Związku Młodzieży Wiejskiej, 1910-1922.
- Wypadki majowe i początki dyktatury J. Piłsudskiego, 1926-1928.
- Wspomnienia z pracy politycznej, 1915-1920.
- Chłopski ruch oporu przeciw germanizacji w czasach niewoli i w okresie ostatniej wojny.
- Początki ruchu ludowego w Wielkopolsce, 1918-1925.
- Jak to obszarnicy i kler zwalczali „Gazetę Grudziądzką” i jej wydawcę W. Kulerskiego, 1903-1913.
- Wspomnienia o Aleksandrze Bogusławskim, 1887-1919.

◆

Komentarz redakcji „Zielonego Sztandaru”.

W nocy z 8 na 9 września 1930 r. władze sanacyjne aresztowały i osadziły w twierdzy brzeskiej na rozkaz Piłsudskiego, łamiąc brutalnie nietykalność poselską, przywódców Centrolewu: Wincentego Witosa, Władysława Kiernika, Kazimierza Bagińskiego, Józefa Putka, Adolfa Sawickiego, Henryka Libermana, Norberta Barlickiego, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Stanisława Dubois, Władysława Mastka. Centrolewem, jak wiadomo, nazwano zawarte w 1929 r. porozumienie stronnictw, reprezentujących centrum i lewicę sejmową, w celu wspólnej walki z sanacyjną dyktaturą. Niezależnie od osadzenia w Brześciu czołowych przywódców Centrolewu, władze sanacyjne aresztowały i przetrzymywały bezprawnie przez kilka miesięcy w więzieniu wielu terenowych działaczy chłopskich. Znalazł się wśród nich naczelny redaktor „Gazety Grudziądzkiej”, sekretarz Zarządu Woj. PSL „Piast” Romuald Wasilewski. Poniżej zamieszczamy jego wspomnienia o bezprawnym aresztowaniu.



Romuald Wasilewski

Sanacyjna praworządność

W nocy z 10 na 11 września 1930 r. zostałem zatrzymany przez tajną policję, na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Grudziądzu, Władysława Hermana. Prokurator Herman otrzymał z kolei polecenie aresztowania mnie od wojewody pomorskiego Wrony-Lamota.

Aresztowanie mocno mnie zaskoczyło. Wprawdzie większość artykułów podpisywałem własnym nazwiskiem, ale, mimo, że często z tego powodu sadzano mnie na ławie oskarżonych, nie otrzymałem jeszcze ani jednego wyroku zasądzającego na więzienie, areszt, czy grzywnę. Jeszcze bardziej ode mnie zdziwiony był sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, [Franciszek] Roszak, od którego prokurator zażądał orzeczenia o aresztowaniu mnie.

- Co pan zrobił, panie redaktorze, że pana tu sprowadzono? – zapytał.

- Nie wiem – odpowiedziałem.

- To chyba jakieś nieporozumienie. A jakie polecenie dostał pan od prokuratora? – zapytał z kolei sędzia tajniaka, który mnie do niego przyprowadził. Ten odrzekł krótko:

- Prokurator polecił p. Wasilewskiego zatrzymać i doprowadzić do sędziego śledczego.

- Czy ma pan, jakieś akta, jakieś zarzuty usprawiedliwiające aresztowanie? – pytał dalej sędzia.

- Nie mam żadnych.

- Nie? To niesłychane! powiedział sędzia i w mojej obecności zaczął telefonować do prokuratury.

Tam zastał podprokuratora Poleskiego.

- Co zarzucacie p. Wasilewskiemu? Po co poleciliście sprowadzić go do mnie?

- Ja nic nie wiem – odpowiedział podprokurator Poleski.

- Więc co to znaczy! Krzyczał w telefon sędzia Roszak. Każecie sprowadzać człowieka do sędziego śledczego, bez żadnego uzasadnienia? Nie słyszałem, co mówił podprokurator, musiał jednak powiedzieć, że polecenie to wyszło od prokuratora Hermana, na co wskazywał dalszy ciąg rozmowy.

Zresztą po odłożeniu słuchawki sędzia Roszak zaczął się przede mną zwierzać w ten mniej więcej sposób: Podobno Herman otrzymał polecenie od wojewody Lamota. Lamot żądał zatrzymania pana i zastosowanie aresztu zgodnie z jakimiś dyrektywami Warszawy. Prokurator Herman pojechał do Torunia i przyjedzie nocą, przywożąc uzasadnienie aresztowania. Niech pan na razie idzie na kolację, a później wróci. Może się sprawa wyjaśni i pójdzie pan spać do domu.

Zapytałem sędziego czy zarządził areszt śledczy w stosunku do mnie Otrzymałem odpowiedź: Nie, ja nie mam podstaw do takiego zarządzenia. Jeżeli prokurator Herman w ciągu 48 godzin nie dostarczy wniosku uzasadniającego aresztowanie, nie dam sankcji na dalsze przetrzymywanie pana przez tajną policję.

Poszedłem na kolację. Spotkałem się z kolegami dziennikarzami, którzy poinformowali mnie o dokonanych w Warszawie aresztowaniach wielu wybitnych działaczy politycznych w tej liczbie Witosa, Kiernika i Putka.

Około godziny 12-tej w nocy wróciłem do sądu.

Prokuratora Hermana jeszcze nie było. Czekaliśmy na niego około godziny. Wrócił bardzo zdenerwowany i poszedł wprost do sędziego Roszaka. Tam rozpoczęła się formalna kłótnia. Słyszałem jej urywki.

- Jak pan może polecać sprowadzanie do śledztwa człowieka, któremu nie ma pan nic do zarzucenia? - dolatywał mnie głos sędziego.

- To polecenie wydał wojewoda Lamot, a on z kolei dostał je od ministra Składkowskiego - tłumaczył się prokurator.

- Czy pan podlega wojewodzie, czy ministrowi sprawiedliwości? - pytał sędzia.

- A czy dziś wiadomo, kto komu podlega? Lamot zresztą powiedział, że jeżeli ja nie wykonam jego polecenia, to on spowoduje aresztowanie mnie. Więc co miałem robić?

- Ja jednakże nie mam podstaw do zastosowania aresztu śledczego i aresztowania nie usankcjonuję.

- Z góry to przewidziałem i pytałem się wojewody Lamota, co będzie, jeżeli sędzia śledczy nie wyda polecenia aresztowania. Na to odpowiedział mi Lamot, że wówczas sędzia poniesie wszelkie konsekwencje.

Sędziego Roszaka zatkało. Dopiero po chwili zaczął krzyczeć: Co? Co? Co? Sędzia poniesie konsekwencje? To niesłychane? Zaraz zatelefonuję do prezesa Sądu Apelacyjnego.

Po przeszło godzinie takiej „rozmowy” sędzia zamówił telefon do Poznania i Warszawy.

Przesiedzieliśmy z dozorcą mnie tajniakiem, w sąsiednim pokoju, skąd wszystkie rozmowy było słyhać, do białego dnia. Telefony pomiędzy sędzią Roszakiem a Poznaniem i Warszawą oraz pomiędzy sędzią i prokuratorem - grały przez całą noc. Sędzia Roszak krzyczał niejednokrotnie w telefon: Niech pioruny zatrzasną taką praworządność!

Ale o godzinie 6-tej rano wydał polecenie zatrzymania mnie w areszcie na 1 miesiąc. Areszt ten został następnie przedłużony przez innego sędziego śledczego na czas nieograniczony.

Tak przesiedziałem do 20 grudnia 1930 r., a więc trzy miesiące i trzy dni. W międzyczasie sanacja przeprowadziła wybory. Osadzenie w twierdzy brzeskiej

przywódców Centrolewu oraz bezprawne aresztowanie wielu działaczy terenowych ułatwiło jej kampanię wyborczą.

(„Zielony Sztandar”)

Literatura:

- S. Kowalczyk, Przewodnik po zasobie Archiwum ZHRL. Opracowanie zbiorowe pod redakcją ... , Warszawa 1975, ss. 27-28, 55-56.
- S. Poręba, Ludzie dawnego Grudziądza. Romuald Wasilewski (1892-1970), „Gazeta Grudziądzka”, 1994, nr 43, s. 5.
- (stap) [S. Poręba], Weteran ruchu ludowego, „IKP” [TpG], 1966, nr 254, s. 6.
- T. Rzepecki, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku, Poznań 1920, ss. 106-107 (fot.).
- R. Wasilewski, [w:] Wspomnienia weteranów ruchu ludowego, [Warszawa 1968], [s. 31], (fot., nota biograficzna).
- Wasilewski R., [w:] Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta, Warszawa 1989, ss. 419 (fot.)-420.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.